



SNY ZDLAWIONE

Napisal
FRANCISZEK FRĄCZEK

(Ciąg dalszy)

Skończył dumnie, wszedł do swego pokoju i zatrzasnął drzwi, za sobą.

Kataryzma spojrzała na Okonia, Okoń na Kataryznię, Złomili się.

— Ano chodź, matka — odezwał się ojciec bez złości już i trzeźwiejszy.

— Widzisz, ojciec, że dumni powinniśmy być z takiego syna. I ładny i mocny i mądry. Raz dwa ułamał nas pogodzie. Szkoła, że ino mamy jednego — wychowała matka, zapomniałszy naraz o całym piekło, jakie szalało przed chwilą.

— Tak, tak, święta to prawda — przywrócił Okoń. Dwa dziesiątka lat już żyjemy razem, więc pocić nam się żreć i bić...

III.

Nie może być zadowolonym człowiekiem, ponieważ z chwilą zadowolenia przestaby być człowiekiem, a stałby się czworonogiem.

Tak było i z Orskim. Dążył do czegoś nieustannie, żył wciąż nadzieje, mimo, że realne życie przynosiło mu bynajmniej niepożądane skutki. Nie stał się przez to pesymistą, owszem pozostał nadal marzycielem.

Zmysłowanie pragnień stawało się w nim tak nieraz silne, że rzeczywistość mogło mu zastąpić. Taka złuda była u niego, u niego i całego szczęścia, jakie posiadał.

Marzył. Marzył o tem, co z jego tęsknoty się rozdziło. Marzył o wznowieniu życia duchowego człowieka: szczęściu, prawdzie, pięknie i czystości.

Orski zawsze czytał coś, lub pisał z zajęciem. Głód był nauki. Nie dziwnego, studentem był z kraju. Niewiadomo, czy przynął go tutaj opaczny los. Bez krewnych lub znajomych w tym kraju był jak by robotnikiem wyrzuconym przez fale morską. Już chyba przeznaczenie jego było takie, bo od dziecka, jak tylko pamięta, wszystko na opak mu szło.

Pierwsze dni pobytu jego w nowym świecie były naprawdę odstrasające. W obym kraju ubrania wpadał ludziom w oczy i był posmiewiskiem dzieciom i podrostkom. Czasem ilością ktoś zdzielił mówić mu pociechę, może to wyzyska wiesz na nim. Duch święty mógł to zrozumieć chyba, ale nie Orski. Obca mowa, nowi ludzie, inne obyczaje i dziwne życie — były mu zagadką. Znosił poniewieranie. Był bezradnym, jak beznamiętny pies. Błąkał się po wielkiej metropolii amerykańskiej. Okradano go, a nie umiał się poskarżyć i nie miał się komu poskarżyć. Był na pastwie sklepikarzy. Jeździł tu i tam, by znaleźć jakąś duszę, z którą mógł się rozmówić. Z paru dolarów, jakie mu pozostały jeszcze, skorzystał rzymski kieszonkowy przemysł, za co poczęstował go w dołatkę kulkami. Poznał przedsmak wolności tego kraju.

Pozostał już tylko na fasce losu. Głód, w marnem odzieniu i ziębły błąkał się trzęsącą się. Szedł ulicami i odczytywał szłydy nad sklepami. Przysłał za niego i opierał się ciępliwo o mur tak, by przechodząc nie potraçał go lokami. Triumf przechodził wciąż i przechodził bez końca. Widział ich pospiech, szmali lub stroje, piękne i szkaradne wyglądały tury. Zazdrościł im celu i miejsca, gdzie głowy mogą złożyć na nocny odpoczynek. On nie miał tych najniebezpieczniejszych wygód dla człowieka.

Szedł dalej. Ulicami przejeżdżały automobile wydławane towarami lub spacerowiczami. Widział rozpychali i dumnych bogaczy. Jechali w towarzystwach pięknych kobiet na zabawy, aliciech i rozkoszy zmysłów.

Po drodze natrafił na lustro. Spojrzał i nie mógł uwierzyć oczom. Twarz brudna i żółta, świecące oczy i podarty kapelus — nadawały mu wygląd prawdziwego wamywacza. Uśmiechnął się nad ironją do sów i poszedł dalej.

Naraz doleciały go tony orkiestry. Nad słuchawał. Wesoła i żywa melodia dzwoniła mu w uszach, kusząco. Podszedł tak blisko, że przez okno mógł obserwować w trzech olbrzymich sali. Tam zapomniano wiodnie o troskach, bo bawiono się wesoło. Ludzie jedli, pili i tańczyli. Półnagie kobiety królowały nad tłumem. Łasili się do nich mężczyźni, popychani pokusą i żądzą.

Orski wykrywał smak z obrzydzenia. Nie zadrósł im tych rozkoszy. Odszedł z pogardą.

Doląd nie myślał wcale o jutrze. Teraz dopiero, gdy głód w największym stopniu

mu doskwierał, gdy on zapadła i chłód zaczął mu chodzić po kościach, dzień jutrzejszy stanął mu w pamięci. Zagryzł wargi. Po stanowił nie dbać o to wcale. Niech samo się stanie przeznaczenie... Przewrócił się, będąc leżał — pomyślał. — Zdechną z głodu — to mnie nie będzie. Będzie żył — a no to będzie. Wcześniej czy później trzeba przecie umierać...

Jak długo jeszcze szedł, nie zdawał sobie sprawy. Dla niego czas już nie istniał, w obecnej chwili wieczność zbliżała się doń. Znalazł się w końcu na olbrzymim moście. Spojrzał w przepaść. Spokój na dnie i cisłość. Błogo szlezcze woda i kusi kojęciami falami... A gdyby tak skoczyć i zamknąć wozy za niedługo?...

Na myśl o śmierci nie egzaltował się bynajmniej. Był flegmatykiem zimnym, jak la woda. Choć lubiał marzenia, to poza niemi rzeczywistość wcale nań nie wpływała.

Zastanowił się nagle. Odbierać sobie życie jest rzeczą nienaturalną. Nie może więc skakać do wody... Ma czekać, aż śmierć przyjdzie i skrzyknęciemi-ranionami czule uściśnie go za gardło!

Orski nie odrywał oczu od wody. Płynęły okryty, łódzie i fódki, rzucające mde światła różnokolorowych lamp. Nad metropolą płynął raz elektryczności, oświetlające całe miasto. Mimo późnej nocy hałas i zgiełk nie uśwalał. Przez most przejeżdżały wciąż pociągi, tramwaje, automobile, wozy — i ludzie szli i szli.

Most trząsł się i drgał, uginał pod przez walcącym ciężarem i podnosił z ulgą — jak pierś ludzka przy oddechu. Zarwiał się! — zczył mu Orski. Ale most odjeżdżał tylko...

Ktoś przelwał mu rozmyślenia, potrąciwszy go siłami. Spojrzał... Stróż prawa kłął i złościł się. Mówił coś i mówił... Pchnął go polem z pogardą, począł gwiżdże — i bujając pałką poszedł w drugą stronę.

Orski domyślał się, że nie wolno topić się, bo jest to w niezgodzie z prawem. By więc być w porządku, wypadło mu zamorzyć się chybą.

Zdecydowany na to ostatnie włókł się z ledwością. Nogi i głowa odmawiały mu posłuszeństwa. Gorączka pożerała go coraz więcej. W oczach robiło mu się ciemno. Znalazł się pod mostem. Tu w kątku może odpocząć, nikt go nie będzie potrać, nikomu nie będzie w drodze, bo zdaleka od ludzi jak trędotwały. Żal mu było, że jest człowiekiem, a nie psem.

Wyciągnął się na zimnych kamieniach, pod głowę podłożył własne ręce. Kapelus był mu za przykrycie. I zdawało mu się, że spozywa na miękkię pachnącej pościeli, że ma poduszki z plusowego puchu, pod głowę i jest lekkimi koldrami z jedwabiu na kryty.

Przywidzenia i fantazje stawały mu się prawdziwą rzeczywistością. Za wszystkie dni i nieprzespane noce odpoczywał twarzą.

Obudził się z marzeń dopiero w szpitalu... Tu rozpoznał, gdzie jest i co się z nim dzieje.

Wyleczony z głódki i gorączki pracował już po tygodniu. Wnosił z drugim trupy. Zabierali nieboszczyków ze szpitalnych łóżek, kładli ich w długie do tego celu plecione koszyki i zanosili do trupiarni, gdzie imi odpoczywali już bez protestu, bez słowa i bez ruchu.

Orski stał nieraz i przypatrywał się nieboszczykom. Rozmawiał do nich po polsku. Nie dźwiał się, że zmarli, nie odpowiadali mu. Przecież i żywi w tym kraju szło jego nie pojęli. Dumął nad sınıymi i wonią palniny zalutującymi ciałami umarłych. Nie żyją, więc nie ruszają się i gniją z braku ruchu. To prosta i naturalna rzecz — myślał.

Robota nie była mu wstrętna. Kazali wynosić umarłych, więc wynosił. Gdy kazali przynosić nieforemne ciała pobitych i porwanych w różnych wypadkach, więc przynosił z ulicy. Wszak mu płacił za to. Jęki, narzekania czy przekleństwa chorych lub konających przyjmował zimno i nie rozczulał się. Nikt nad nim nie miał litości ni serca, nawet i on sam.

Ale nio wszystko wynał go ze szpitala.

I znów się błąkał. Przyswojonych trochę słów angielskich był mu teraz deską zbawienia, oprócz tego i parę centów miał także w kieszeni.

O ważnych siłach znalazł pracę w restauracji. Miał w ciepłej wodzie talerze i obcierał je. Czyścił widelce, noże i garnki. Miał podłogi i pogwizdywał, bo mu się lepiej poczęło dźiać na świecie. Parę tygodni później przywdział się dostatnio. Mógł wyjść na ulicę i śmiejąc popatrzyć w świat. Człł się dumnym, gdy panienki spoglądały nań z ukosa i zalotnie przymruszały oczka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BABILON

Babilon był niegdyś stolicą świata. Dżis jest pustynią, pokrytą małemi wżgorzami. Tam, gdzie niegdyś stały pałace, dżis sterczą kupy piasku — nie to zresztą dziwne. Po trumnach, w których niegdyś leżał wielki człowiek, znajdujemy po wiekach „resztki metalowe” — jeśli był królem, lub tylko niezgodę przez robaki zupełnie już niestrany kawałek „turkurka” — jeśli zmarły był uczonym albo poetą.

Prasa angielska donosi nam, dżis, że do miejsca, gdzie stał dawny Babilon wyruszył ma w najbliższym czasie wielka wyprawa kanadyjskich uczonych, aby odkopać to, czego nie zdążyli odkopać Niemcy przez 25 lat uśnej pracy. Baniem przed wojną i to na 25 lat przed nią rozpoczęła i prowadziła tam badania naukowe ekspedycja niemiecka.

Warunki klimatyczne i specjalne jeszcze warunki „babilońskie” — o czem nieży — ogromnie utrudniały wykopaliskowe prace. Ale mimo to jednak zdolano zrekonstruować parę gmachów, wykopano dość dużo klinowych napisów, nieożdu i architektonicznych odpadków.

Prowadzenie robót archeologicznych — kopalnych wszędzie nie jest łatwe. O ile jednakoż łatwiej w Grecji lub Kolli — gdzie dawne budownictwo używało marmuru lub granitu — niż w Mezopotamii, której architektura budowała jedynie z cegły pałowej lub murek suszonej tylko.

Kiedy się z Bagdadu wyjdzie konno lub na wielbłądzie, (inaczej podróżować z powodu braku dróg nie można) — na pustyni — przed oczyma podróżnika rozciąga się na równinie niedużych łabuch małych wżgorz. — Wżgorza te są niskie i o bardzo łagodnych zboczkach, tak, że na szczyt każdego prawie z nich można z łatwością wyjechać konno.

Owe wżgorza są to właśnie świątynie Babilonu. Głina z cegiel i piasek z prymitywnego cementu rozpuszczony — tworzące małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monumentalnej wprost wielkości. Oczywiście — kolosalność ta nie ułatwiała badań archeologicznych, zwłaszcza, że uczeni często bardzo w błędnym kierunku posuwali swoje prace, tu rozpaczali się — tworząc małe wżgorza. Wżgorza do ziemi, z kórej niegdyś wyszły.

W tych wżgorzach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukując się tam trzeba reszek budowl. A — ktoś wie? — może jeden z tych wżgorzów był siedzibą Nebukadnezara, a inny może pałacem, w którym umarł Aleksander Wielki.

wne przed dziesiątki lat. Brama ta cała wyłożona jest ceglami glazurowanymi, ozdobionymi przedziwnie piękną i do dżis jeszcze świeżą w barwie polichromią. Pośrodku odkopano pałac Nebukadnezara — olbrzymich rozmiarów konglomerat i gmachów: prawdziwe miasto w mieście. Wreszcie odkryto dzielnicę kapłańską. Składa się ona z szeregu budynków, o potężnych rozmiarach, z których jedne były świątyniami, inne domami mieszkalnymi kapłanów. W porośniętych gmachów wznosiła się słynna wieża babilońska — cud świata, o którym tyle ma do powiedzenia biblia i pisarze starożytni Grecji. Znalaziono podziemi i parę misznych pieter też więcej, zaś z napisów i pomiarów podstawy można było wnioskować, jak musiała być ona w skok. Wieża owa była świątynią słońca.

Obok tej świątobliwej dzielnicy przeplątały Eufurat. Wznosił się tu nad jego falami most kamienny, którego szczątki pozostają. Jest to najstarszy znan nam, most na świecie. Most ten jak i słynne wieże ogrody założone na podmoknięciu, wspartem na tysiącach filarów uważano być za cud świata. Wszęcze ogrody! Leż się o nich słyszano opowiadać, nieomal tyle, co o raj. A założono je w celu praktycznym, (jak wszystkie zresztą u babilończyków), bo oni odzależniali napisy głosi, że ogrody te po to są, „aby urzędnicy królewscy także w gorące dni letnie mogli dla króla pracować”. Tak dżis Babilon o swoich królach i dygnitarzy, rozciąga się gród zwykłych mieszkanłów. — Domy mieszkalne, które zdolano odkopać, zawierają wiele przedmiotów użytku codziennego, które pozwalają nam odczytać choć w części obraz życia dawnej Babilonii. Domy — w różnych epokach budowane, stoją jedne na drugich. Gdy jakieś straszliwe wstrząsy dziejowe, ka zały mieszkańcom opuszczać mia sto — piasek okalający je pustyni rozpoczynał natychmiast swoją niszczycielską robotę. Później życie znów wracało do normy — po wiekach oczywiście i znów na miejscu budowano domy. Wykopaliśmy nasze odkryły w Babilonie dotychczas trzy kondygnacje, stojących na sobie do dżis — z których najstarsze sięgają czasów Hammurabiego, znaczny rok 3000 przed Chrystusem.

Ekspedycja kanadyjska głosi, że Niemcy zaledwie cząstkę tego odkryli, co się tam jeszcze da znaleźć. Obiecują nam odkrycie rewelacji, które zupełnie być może zmienią nasze mniemania o starożytnym Babilonie. Czas pokaże — do dżis znany tylko był. Wiemy tylko, że Babilon był wielki i wspaniały i zupełnie nie wiemy dlaczego tak mar nie skończył.

Stow. Mechaników

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ST MECH. POL. Z NEW YORKU!!

Posiedzenie filii Stow. Mechaników Polskich w New Yorku odbędzie się w czwartek, dnia 8-go lutego, o godzinie 7:30 wieczór, w sali Stow. Mechaników, 224 East 57th Street, New York.

Publiczność Amerykańska

— uznaje potrzebę więcej mleka dla każdej jednostki — lecz większą ilość mleka nie jest jeszcze wyczerpaniem.

Powinno ono być Borden'a Mleka Gatuńce A.

Nabywajcie Mleko i Jaja z Borden'a wozów

BORDEN'S
Farm Products Co., Inc.
Franklin 1423

Omawiane będą sprawy obcho dżące wszystkich członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich. Prosimy więc o jaknajbliższe przybycie.

W. Fronczak, sekretarz.

DO MŁODZIEŻY W NEW YORKU I OKOLICY!

W przyszłą niedzielę, dnia 11-go lutego, filie Stow. Mech. Pol. urzą dżają zabawę „Tańce Zapustne” w sali Stow. Mech. Pol., 224 East 57th Street, New York.

Komitet postarł się o doborowaz muzykę, jeżeli więc chceci się ubawić cyroto po polsku, przy dżicie na zabawę naszą, a ręczy się że nie pożałujecie tego.

Zadnych „jazzów” nie będzie.

KOMITET.

MATKO! REGULUJ STOLEC DZIECKA

Jest najlepszym środkiem na przeczyszczenie

Spiesz się Matko! Nawet chore nerwowe dziecko lubi „owocowy” smak California Fig Syrup, który nigdy nie zawodzi w regulowaniu stolca. Leczyka działa może zapobiedz chorobę dziecka jutro. Jeżeli dziecko ma zatwardzenie, złości się, ma gorączkę, irytuje się, przebieżone ma kolki, albo zakwaszony żołądek, obspany język, nieprzyjemny oddech, papilę, to w każdym temu można zapobiedz przez dobre przeczyszczenie małego żołędka.

Zapytaj swego aptekarza o prawdziwy „California Fig Syrup”, na którego flaszce są wydrukowane wszelkie wskazówki dla nie mowiały i dzieci wszelkiego wieku. Matko! Masz wyraźnie żądze „California”, albo narażasz się na otrzymanie podróbki syropu figowego.

Spiesz się Matko! Nawet chore nerwowe dziecko lubi „owocowy” smak California Fig Syrup, który nigdy nie zawodzi w regulowaniu stolca. Leczyka działa może zapobiedz chorobę dziecka jutro. Jeżeli dziecko ma zatwardzenie, złości się, ma gorączkę, irytuje się, przebieżone ma kolki, albo zakwaszony żołądek, obspany język, nieprzyjemny oddech, papilę, to w każdym temu można zapobiedz przez dobre przeczyszczenie małego żołędka.

Zapytaj swego aptekarza o prawdziwy „California Fig Syrup”, na którego flaszce są wydrukowane wszelkie wskazówki dla nie mowiały i dzieci wszelkiego wieku. Matko! Masz wyraźnie żądze „California”, albo narażasz się na otrzymanie podróbki syropu figowego.

Spiesz się Matko! Nawet chore nerwowe dziecko lubi „owocowy” smak California Fig Syrup, który nigdy nie zawodzi w regulowaniu stolca. Leczyka działa może zapobiedz chorobę dziecka jutro. Jeżeli dziecko ma zatwardzenie, złości się, ma gorączkę, irytuje się, przebieżone ma kolki, albo zakwaszony żołądek, obspany język, nieprzyjemny oddech, papilę, to w każdym temu można zapobiedz przez dobre przeczyszczenie małego żołędka.

Zapytaj swego aptekarza o prawdziwy „California Fig Syrup”, na którego flaszce są wydrukowane wszelkie wskazówki dla nie mowiały i dzieci wszelkiego wieku. Matko! Masz wyraźnie żądze „California”, albo narażasz się na otrzymanie podróbki syropu figowego.

Spiesz się Matko! Nawet chore nerwowe dziecko lubi „owocowy” smak California Fig Syrup, który nigdy nie zawodzi w regulowaniu stolca. Leczyka działa może zapobiedz chorobę dziecka jutro. Jeżeli dziecko ma zatwardzenie, złości się, ma gorączkę, irytuje się, przebieżone ma kolki, albo zakwaszony żołądek, obspany język, nieprzyjemny oddech, papilę, to w każdym temu można zapobiedz przez dobre przeczyszczenie małego żołędka.

Zapytaj swego aptekarza o prawdziwy „California Fig Syrup”, na którego flaszce są wydrukowane wszelkie wskazówki dla nie mowiały i dzieci wszelkiego wieku. Matko! Masz wyraźnie żądze „California”, albo narażasz się na otrzymanie podróbki syropu figowego.

Spiesz się Matko! Nawet chore nerwowe dziecko lubi „owocowy” smak California Fig Syrup, który nigdy nie zawodzi w regulowaniu stolca. Leczyka działa może zapobiedz chorobę dziecka jutro. Jeżeli dziecko ma zatwardzenie, złości się, ma gorączkę, irytuje się, przebieżone ma kolki, albo zakwaszony żołądek, obspany język, nieprzyjemny oddech, papilę, to w każdym temu można zapobiedz przez dobre przeczyszczenie małego żołędka.

Zapytaj swego aptekarza o prawdziwy „California Fig Syrup”, na którego flaszce są wydrukowane wszelkie wskazówki dla nie mowiały i dzieci wszelkiego wieku. Matko! Masz wyraźnie żądze „California”, albo narażasz się na otrzymanie podróbki syropu figowego.

Spiesz się Matko! Nawet chore nerwowe dziecko lubi „owocowy” smak California Fig Syrup, który nigdy nie zawodzi w regulowaniu stolca. Leczyka działa może zapobiedz chorobę dziecka jutro. Jeżeli dziecko ma zatwardzenie, złości się, ma gorączkę, irytuje się, przebieżone ma kolki, albo zakwaszony żołądek, obspany język, nieprzyjemny oddech, papilę, to w każdym temu można zapobiedz przez dobre przeczyszczenie małego żołędka.

Zapytaj swego aptekarza o prawdziwy „California Fig Syrup”, na którego flaszce są wydrukowane wszelkie wskazówki dla

LUDWIK ROMOCKI

Wśród dzikich zwierząt

z Dziennika jeńca wojennego

(Ciąg dalszy).

Rano gospodyni zbliżyła mnie nagła prośbą, żebym zajął do lokatorki, która niedawno wprowadziła się do maleńkiej, zimnej "kuchni" (piec dymy i palić w nim nie można). Kobieta młoda i dość przystojna; widziałam ją, gdy przyszła z mężem wynajmować ten łoch wilgotny, "dzie pies nie wytrzymał". Widocznie młode małżeństwo miało być z góry zepsute. Zresztą takie to małżeństwo. Ona — żona nieślubna. Tuższą poddana, przyjechała za "nim", zeszła.

Dziwna rzecz, że wogóle więcej przyjechało z kraju za nieszczęsnymi niż nieślubnymi, niż ślubnymi. Błaski nasze szły za mąż i narzeczeni na Sybir. Ale to wyszło z mody. I w białym fartusku, z przepaską z miłosierdnym krzyżem, spacerując po ulicach Warszawy, to robi doskonale do twarzy — wnuczkom. Tak rzekł ktoś zgryzliwy.

Są wyjątki. Służą za to cierpię pokutę. Jego wysłano jeszcze dalej, do siola, o kilkadziesiąt wiorst, skąd chyłkiem, pod strachem aresztowania, raz na tydzień się będzie do niej wyślizgiwał. Jej z sobą zabrać nie mógł, między Tatarów. Przez pierwsze dni szukała pracy, zajęcia. Nie znalazła nic. Teraz leży całymi godzinami cichutko na materacu w kącie. Że wytrzyma w tym zimniaku! Aż dzisiaj od rana zaczęła krzyczeć, rzucić się, jak szalona. Gospodyni, posłyszawszy przyjechała po mnie.

Wchodzi: nieszczęsną tłucze głową o mur. Perswadowujemy, uspukajamy. Czuje nas gwałtem po rękach — wstyd mi, bo to prawie inteligentka — obiecuje, jak dziecko: — Już nie będę. — Ale w oczach ma obłąd.

Dzisiaj zjawiał mi dorozkarcz warszawski — opowiada jeden z opiekunów.

I wyobraźcie sobie troszkę — żeby dzień jeszcze ten mógł wytrzymać. Taki typowy dorozkarcz, którego zawało tu etapem — "Warszawy". Nie mogliśmy mu długo znaleźć roboty. Chodził, jak struty. Wczoraj zjawia się u mnie i zaczyna mi brezić, że pokazała mu się Matka Boska. Dobryś. Wpadłem na myśl genialną i powiadam mu:

— No, ale co tam — gdyby wam tak szańcy i konia, jechalibyście?

— O ję! — aż zadziął z radości na samą myśl, że coś podobnego jeszcze mu w życiu trafić może. Pogawędził jeszcze chwilę, rozmawia znowu zupełnie normalnie.

Trzeba takiego trafu, że tego samego wieczora jedna z pań z naszej kolonii polskiej, z którą przebieg parę dniami rozmawialiśmy o tym biedaku, przychodzi do nas i powiada: — Wścieć co? zawsze z mężem mieliśmy zamiar kupić powozik i konia. Wprawdzie właśnie teraz i nam dochodów ubywa. Ale — niech będzie.

Pocałowam ją w ramię i posyłam po mego dyndziarza. Stawit się dziś rano. Tak — już dogadacie się z nim nie można. Mente captus. Ja mu o jeździe a on o swoich wiedzianach. Zjawiają chłop.

— Czy kto widział X-a?

— Nie, od trzech dni. Zamknął się w swojej izdebce i przez drzwi tylko odpowia da.

— Chodzimy szybko po niego.

ECHO WARSZAWSKIE

Król

Wybór Polaków, reprezentowanych przez najszczęśliwszą z nich, generała von Beselera, padł na arcyksięcia rakuskiego, który austriackiego, Karola Stefana, z domu Habsburg-Teskana (drzewo genealogii cznie patrz w almanachu gońskim, który z własnoręcznie napisaną przedmową niechy bnie Wilhelmowi każdemu z was przesłał po cztą za zaliczeniem).

Wybrańca losów z centralnych mo carstw nie odstraszyły wypadki, które spo takły jego antenatów w niewdzięcznej Pol sce. Ani to, że ongi lasego na rękę Jędwigi młodziana odstawił ciupaszem do granicy, ani bycze cięgi, które dostał Maksymiljan pod Bieżyną nie powstrzymały potom ka dzielnicy Marii-Teresy.

— Oprócz jej zasług o rozbiór Polski, dom mój może przecie jeszcze się powołać na rękę galicyjską — odpowiedział lokałowi, który wdziagał się spakować swemu pa nu tłumaczki na drogę. Ale lokaj nie uspo koił się, odszedł i wstąpił w służbę do księ cia Wieda, twierdząc, że ta jest pewniejsza.

Orientacja austriacka — więc woskami rękoma włożyła księciu panu do kosza po drobnego stołec królówką, z przemysłnie obmyślaną kłapą bezpieczeństwa pod sie dzeniem. Zabrał także herło, to jest trzcinę, jakiej się używa w armii austriackiej dla wpania najprostszych zasad dyscypli ny wojennej głupim i krnąbrnym Słowia nom, czyli czeskim, serbskim i polskim szwiniom! Wprawdzie Beseler uśmiechnął się na widok tego niewinnego instrumentu i rzekł:

— Mamy lepsze środki.

Jednakże użycie owych lepszych, wy próbowanych już w Kaliszu, środków uczy nił zależnie od każdorazowego upoważnie nia najwyższego wodza wojak niemiecko austriackich, jako też tureckich, tudzież bułgarskich.

— I pilnuj się Wasza Wysokość, żeby czasem trzciną nie spadła na własny pański grzebień — upomniął jeszcze zawsze u grzeziwny generał von Beseler.

To odwołano Karola Stefana od myśli — żeby się zaraz nawzajem Karolem Wielkim, zwłaszcza, że mógł się też o to obrazić jego kuzynce, Karol Maleńki. Skreślając więc rozsolnioną Karola, poprzestał na imieniu Stefana i to Drugiego, gdyż któryś z uczo nych historyków czarno-złotej polskości dokopał się, że na tronie polskim siedział już jeden Stefan.

Niczym on wobec Waszej Wysokości, gdyż to był tylko Węgier, a jedynie rasa germańska ma zdolność i prawa władcze, prosto od Nietzschego, który skończył w domu warjatów, ale o tem się nie mówi.

Z drugiej strony pewien radca szkol ny upewnił księcia Wieda — przepraszam Habsburga — o jego niezaprzeczonych pra wach do korony polskiej, wskazując, że w podręcznikach historii polskiej dla szkół galicyjskich szeregi naszych królów nie były by bynajmniej na Stanisława Augusta czyż nie nieprzeważnie poprzez Marię Teresę dochodzi do czasów obecnych.

Z prawami więc swojemi, składywanym tronem i trzciną, oklejną złotym papi erem, co stanowiło duży wydatek, wygłodał nowy król w Warszawie, wprawdzie bez lokaja.

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

Dusza Mówi:

Teraz się żyje. Słofce. Kwiaty. Wierze. I słodkie usta całowanych dziewcząt. Miłość. Nienawiść. Porwy najszczęśliwszej. I ból. I radość. Lzy i śmiechy zewsząd.

Teraz się żyje. I teraz się kocha. I serce bije. Wali w świat, jak w dzwon. I chce się ziemię przebrać, jak soczę, pracą i pracą, by wydała płon.

I z tem się nie dzieje. Ot—przyczynienie. Pracuje dotyk. I smak. Wzrok i słuch. Kształty. Melodie. Promienie i cięci. I ruch. I wszędzie ustawiczny ruch.

No, a co jutro? Trzeba tam, pod ziemię. Śmierć się nazywa. Cmentarz i mogiła. Cóż, gdyż w mem pochłonie nowe życie ziemie. I nowa wstanie znów do walki siła.

Śmierć i znów życie. I po raz już który? Możliwość przemian jest taka niezmienna. Chyba już nigdy archaiczne ciernie nie zaśpiągią regulem aeternam...

Za mną są tonie i przedmowa tonie. Przypływ i odpływ. I gwiazdy zstąpiły. Ach, kiedyż Bóg da spocząć na swem tonie i światom krzyknie swoje władne: stój!

Korespondencje

KLAMCY

LOWELL, MASS.

Ktośkolwiek obserwuje charakterystyki ludzkie, ten chyba zauważył, że w wieloletniej historii ludzkości, a kłamstwa w ogóle powtarzała dotąd, aż same w nie uwierza. Takim typem jest tułaczski korespondent "Kurjera" bostoński. Nie zajmowałoby się tym drubem Fajka, bo sądzę sobie, że tego sprawę, że polemika z taką osobistością, na wiele się nie przyda, ale uczynić to muszę, aby poinformować opancję o właściwym stanie rzeczy w Lowell. Dzięki p. Fajce, dowiadujemy się z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego z drubem Fajka na cze le; wszystkich: czerwonych, wykończonych, mechaników, narodowców i do świadomych związków, popiera jących Dom Polski, zgładzić w pro ch; sąle Dom Polski najpierw się wyki dają, by tam czasem nie czuć by z "Kurjera", że to sąsiad się na upiór nie straszący elementem postępowych czy lewicowych. Łaża dzień, prawica wędruje trzymając do Do mu Polskiego

